



Tragedia smoleńska

Koniec rusofobii...?

Koniec rusofobii...?

Śmierć człowieka prawie zawsze jest tragedią. Piszę „prawie zawsze”, ponieważ są osoby, których śmierć jest oczekiwana lub pochwalna jeśli się zdarzy. Dotyczy to np. notorycznych morderców. W każdym innym przypadku, jeżeli następuje ona szybko, nie jest tragedią dla umierającego, natomiast jest tragedią dla tych, co byli związani z nim za jego życia, szczególnie wówczas, gdy był władny zrobić dla innych coś, czego od niego oczekiwano.

W katastrofie samolotowej w Smoleńsku zginęła elita naszej władzy wojskowej i politycznej. Elita, która kształtowała politykę. Oczywiście są jeszcze inni, którzy mimo tego, że politykami nie są, kształtują politykę z racji zajmowania stanowisk rządowych. Wśród tych co zginęli, byli również tacy, którzy swoje osobiste fobie przekształcali w fobie narodowe. Takim człowiekiem był między innymi Prezydent L. Kaczyński. Być może zbyt mocno był związany z naszym klerem i rusofobia była podtrzymywana przez tych, którzy nigdy nie powinni wtrącać się do polityki, a jedynie spełniać służalczą rolę względem narodu, któremu służą. Jego zachowanie się w Gruzji, zarówno wyprawa w góry jak i żądania od pilota lądowania w sytuacji zagrażającej życiu, były po prostu niepoważne. Niegodne prezydenta. Poza tym wyjazd do Katynia, to kolejna manifestacja rusofobii. Gdyby Japonia chciała mieć pretensje do Stanów Zjednoczonych (chodzi o bomby atomowe), to do tej pory musiałaby nie mieć tam swoich przedstawicielstw, ani ich u siebie. Czas już wreszcie skończyć tą komedię. Od chwili przewrotu do tej pory nie było inaczej, jak tylko bez żadnego zdania racji popieranie kleru. Mam nadzieję, że już nigdy tak nie będzie. Prezydent –jakimkolwiek człowiekiem by nie był, nie powinien mieć oficjalnego uprzedzenia do żadnego narodu, szczególnie narodu ościennego. Rozumiem byłego Prezydenta A. Kwaśniewskiego, którego w oficjalnej podróży do Kanady rewidowano na lotnisku i który powiedział, że nigdy już nie pojedzie do tego kraju. Prezydent L. Kaczyński takich doświadczeń nie miał. Rusofobia Prezydenta L. Kaczyńskiego działała niekorzystnie na Polską gospodarkę. Nie możemy wysyłać na Zachód swoich produktów przemysłowych, ponieważ tam istnieje nadprodukcja, a kurs złotówki do dolara jest już od dawna dla nas niekorzystny. Jedyne duże źródło zbytu to właśnie Rosja. Aczkolwiek Premier D. Tusk dla mnie politykiem nie jest, to jednak upatruję w tej tragedii zwrotu polskiej

polityki i nawiązania ścisłych kontaktów handlowych z Rosją. Może też nastąpi zmiana na stanowisku Ministra Spraw Zagranicznych, bo moim zdaniem obecny minister R. Sikorski nie ma ani taktu, ani honoru.

Pomysł pochowania Prezydenta L. Kaczyńskiego i jego małżonki na Wawelu jest pomysłem niedorzecznym. Tam powinno się chować polityków, a Prezydent L. Kaczyński politykiem nie był. Jedyne polityk czasów powojennych, to kardynał Stefan Wyszyński.

Należy oddać zmarłym hołd. Chylę głowę.